

## Wszystko zależy od dalszej poprawy jakości

Eksport tematem  
zebrania ogólnego  
POP

Obiadujące w grudniu ubiegłego roku V Plenum Komitetu Centralnego Partii, skupiło swoją uwagę na węższych zadaniach gospodarczych w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego.

Wprowadzenie w życie uchwał V Plenum stawia przed przedsiębiorstwami zadanie dokonania w jak najkrótszym czasie, szczegółowej analizy zdolności wytwórczych, porównania wyników tej analizy z wielkością i charakterem zadań planowych oraz opracowania programu rozwoju produkcji eksportowej w latach 1966 i 1967 r.

**R**OZWOJ eksportu zależy oczywiście od dalszej poprawy jakości wyrobów i podniesienia poziomu technicznego produkcji. Dlatego należy przy tej okazji wspomnieć, że już w pierwszych miesiącach ubiegłego roku załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku podjęła zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami braku jakości, przekazywania do odbioru statycznego produkcji usterkowej, i nie spełniania podstawowych wymagań jakości. Wynikiem tego działania było znaczne obniżenie strat spowodowanych wykonaniem produkcji traktowej, duża poprawa jakości produkowanego sprzętu, a zarazem wykonanie z nadwyżką (103,2 proc.) planu dostaw eksportowych w roku 1965.

Jakkotwiec nad wieloma aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza nad problemami unowocześnienia produkcji i poprawy jej

jakości szeroko dyskutowaliśmy już w okresie poprzednim — po IV Plenum KC, to jednak twórczość szczególną uwagę na tę działalność przedsiębiorstwa, od której zależy wykonanie zadań eksportowych, staje się w chwili obecnej nieodzowne.

Wystarczy nadmienić, że przeszło 50 proc. produkcji towarowej naszej wytwórni sprzedaje się na rynkach zagranicznych, przy czym dyrektyw narodowego planu gospodarczego zakładała, że w roku przyszłym eksport maszyn i urządzeń (w tym również naszego sprzętu) zwiększy się o 15,8 proc., a w roku 1967 — o dalsze 15,2 proc.

**W**ŁASNE problematyczne jakości i zadaniami w zakresie eksportu poświęcone było ostatnie zebranie ogólne Podstawowej Organizacji Partyjnej WSK.

21 lutego w sali Zakładowego

Domu Kultury zebrał się cały aktyw partyjno-gospodarczy zakładu, aby po wysłuchaniu referatu wprowadzającego dyrektora przedsiębiorstwa inż. A. Smolarkiewicza, omówić główne kierunki zadań, przedstawić sobie wzajemnie aktualne potrzeby i trudności techniczne bieżącej produkcji i zastanowić się nad wyborem najwłaściwszej drogi postępowania wobec napiętych zadań planowych przewidzianych na lata 1966—67.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

**Z okazji Dnia Kobiet  
pracownikom WSK  
i mieszkankom Świdnika  
najlepsze życzenia  
składa Redakcja**

**Z. Kamienobrodzki**  
przewodniczącym RZ

**R. Wallner**  
przewodniczącym RR

Konferencja  
RZ i RR

17 lutego br. obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Zakładowej i Rady Robotniczej. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz partyjnych i związkowych, a między innymi: sekr. ZG ZZMet. K. Czerwinski, przedstawiciel KW PZPR S. Leżański, przew. ZO ZZMet. K. Tomiczek, I sekr. KP PZPR S. Kasper, czł. Egzekutywy KW, I sekr. KZ PZPR T. Mizera, sekretarz KZ PZPR B. Ingłot i J. Dzierżawa, przewodniczący Rady Zakładowej Z. Kamienobrodzki, przewodniczący Rady Robotniczej R. Wallner, dyrektor naczelny WSK inż. A. Smolarkiewicz, przewodniczący ZZ SZS Sz. Arasimowicz.

Referaty sprawozdawcze wygłosili: Z. Kamienobrodzki w imieniu ustępującej Rady Zakładowej, R. Wallner, w imieniu Rady Robotniczej i J. Piotrowski, społ. insp. pracy. Konferencja dokonała oceny pracy Rady Zakładowej i Robotniczej, społecznej inspekcji pracy, oraz wybrała nowe składy obu rad. Na przewodniczącego Rady Zakładowej wybrano ponownie tow. Z. Kamienobrodzkiego. W skład prezydium urzędującego Rady weszli ponadto: R. Mańko, J. Berent, R. Knap, J. Szczepaniak i M. Jóźwińska. Przew. Rady Robotniczej został R. Wallner. Społ. inspektorem pracy wybrano ponownie J. Piotrowskiego, wybrano również skład społecznego sądu robotniczego, który ukonstytuuje się w najbliższych dniach.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

## Konkurs „Głosu Pracy”

„Blżej książki  
współczesnej”

Jak już informowaliśmy „Głos Pracy” w celu upowszechnienia czytelnictwa współczesnej literatury pięknej, książek popularno-naukowych i społeczno-politycznych wśród ludzi pracy oraz uzyskania ich opinii o książkach, które ukazywały się w roku 1965 ogłosił konkurs „Blżej książki współczesnej”.

W konkursie — plebiscycie może wziąć udział każdy, kto przeczyta kilka książek współczesnych autorów polskich wydanych lub wznowionych w 1965 r. i wypełni kupon konkursowy. Kupony są drukowane w „Głosie Pracy” i czasopiśmie „Wiadomości”. Również kupon drukowany w „Głosie Świdnika” upoważnia do udziału w konkursie.

Uczestnik plebiscytu powinien znać co najmniej dwie książki i nasłuchiwać, dlaczego je wybrał. Wynikony kupon należy złożyć w Bibliotece ZDK najpóźniej do 15 marca 1966 r. lub wysłać w tym samym terminie bezpośrednio do redakcji „Głosu Pracy”.

Wśród uczestników konkursu-plebiscytu zostanie rozlosowanych 50 nagród po 1000 zł każda. Szczegółowe informacje na temat konkursu ma Biblioteka ZDK.

**GŁOS**  
DWUTYGODNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
**ŚWIDNIKA**

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odnaką ZZMet.

Nr 2 (171)

1 marca 1966 r.

Cena 50 gr

ZMS  
przyjął patronat nad  
produkcją motocykli

Młodzież WSK — znów dała znać o swoim dużym zaangażowaniu w sprawy produkcyjno-gospodarcze.

- UZNANIE U NAJWYŻSZYCH WŁADZ ZMS
- DUŻE ZAINTERESOWANIE W ZAKŁADZIE.

Na ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, wysunęło wniosek o objęciu patronatu ZMS nad produkcją motocykla. Natomiast na Plenum ZZ ZMS, które obradowało 17 stycznia br. wniosek, po wnikliwym przeanalizowaniu został zatwierdzony. Jeszcze jeden cenny postulat doczekał się realizacji. Nabiera to szczególnego znaczenia, jeśli wziąć pod uwagę, że bieżący rok jest pierwszym rokiem, w którym wykonywać będziemy zwiększoną ilość motocykli. Koncentracja produkcji motocykli w naszym zakładzie postawiła przed załogą szereg odpowiedzialnych i trudnych zadań produkcyjnych, technologicznych i konstrukcyjnych. Wiąza się z tymi zadaniami sprawy poprawy jakości wyrobów, bardziej ekonomicznej gospodarki, wzrostu kwalifikacji zawodowych i wydajności oraz wiele zagadnień z

dziedziny poprawy warunków pracy, bhp, spraw socjalno-bytowych.

W sytuacji, gdy większość ludzi zatrudnionych przy produkcji

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Akademia z okazji  
XX rocznicy ORMO

Z okazji XX rocznicy powstania ORMO odbyła się w Zakładowym Domu Kultury uroczysta Akademia. Poza licznie zgromadzonymi ORMO-wcami i mieszkańcami miasta uczestniczyli w niej: sekretarz KZ PZPR Tadeusz Mizera, dyr. nac. inż. Aleksander Smolarkiewicz, dyr. mgr Józef Jabłoński, sekretarz KP PZPR w Lublinie Stanisław Jankowski, komendant powiatowy MO w Lublinie Czesław Konrad, komendant posterunku MO w Świdniku Marian Kolsut oraz komendant Świdnickiej ORMO Jan Podęzwa.

Zebrani wysłuchali referatu traktującego o pracy i osiągnięciach ORMO w Świdniku, który wygłosił dyrektor Józef Jabłoński oraz specjalny, okolicznościowy rozkaz komendanta głównego MO.

Akademia była nie tylko podsumowaniem pracy ORMO. Obfitowała również w wiele miłych momentów, do których przede wszystkim należy zaliczyć przekazanie przez dyrektora WSK na własność naszej organizacji samochodu „Fenomen” oraz motocykla WSK. Ponadto, najbardziej aktywnym wyróżniającym się w pracy ORMO-wcom wręczono wiele odznaczeń, dyplomów i nagród pieniężnych. Odznaki 1000-lecia Państwa Polskiego otrzymali: Kazimierz Markowski, Tadeusz Gejzler, Marian Wilczopolski i Stanisław Ładniak. Odznaki ORMO: Jacek Ksieski, Bronisław Budzyński, Stanisław Podęziński, Edward Przeworski i Stanisław Zieliński.

W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły ZDK. Trzysobowa widowia oklaskiwała chór męski pod dyktando Tadeusza Chyły, kwartet wokalny Ziemiowita Barczyta oraz zespół instrumentalny „Amore”.

(ch)



Fragment sali obrad. Na pierwszym planie komisja wniosków i uchwał  
Foto: T. Glowacz

## Dziś w numerze:

- W XX rocznicę powstania ORMO
- Przegląd współzawodniczący pracy
- Nasz dorobek kulturalny
- Na tematy bhp

- Zwiększyć opiekę nad ludźmi pracującymi w warunkach szkodliwych dla zdrowia
- Uaktywnić Rady Oddziałowe

- Omówienie referatu Z. Kamienobrodzkiego
- O dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu
- 10 najlepszych sportowców Świdnika



## Przegląd współzawodnictwa pracy

**R**OZWÓJ szlachetnego ruchu współzawodnictwa pracy, będącego rekoniacją realizacji rocznych planów produkcyjnych, które z nadwyrżką wykonuje od kilku lat nasz zakład, wiąże się nierozdzielnie z historią Wytwórni.

Już od pierwszych miesięcy istnienia zakładu do czynów produkcyjnych stawali przy warsztacie pracy ślusarze, tokarze, szlifierze i pracownicy innych zawodów. Do rozwoju ruchu współzawodnictwa włączyli się bardzo czynnie transportowcy. Na nich spoczywał bowiem odpowiedzialny obowiązek dostarczania do zakładu w jak najkrótszym czasie materiałów, które dowożono z najdalszych województw kraju. Ruch współzawodnictwa w pełnym tego słowa znaczeniu chwycił na dobre w roku 1960: w tym to okresie czasu istniały w zakładzie 4 brygady BPS (W-40, 31, 42 i 61) liczące 73 członków. W roku 1961 mieliśmy już w Wytwórni 7 BPS (104 członków). W 1963 — 24 brygady (292 członków), w 1964 — 28 brygad (345 członków), a w 1965 — 41 brygad, w tym 3 wydziały z tytułem wydziałów pracy socjalistycznej (40, 31, 42).

W tymże roku o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej rozpoczęły walkę W-20 i 61, a do walki o tytuł brygady BPS stanęło aż 128 brygad wydzielonych. Największą ilość brygad z tytułem ma obecnie W-31.

**Z**ESPOŁOWY ruch współzawodnictwa pociągnął za sobą rozwój współzawodnictwa indywidualnego. O tytuły przewodników pracy socjalistycznej rozpoczęło w roku 1963 walkę kilkuset robotników zakładu. Kryteria współzawodnictwa indywidualnego były zawsze i są bardzo wysokie.

Uzyskanie złotej lub srebrnej odznaki przewodnika pracy socjalistycznej nie należy do rzeczy łatwych. Wystarczy powiedzieć, że w zakładzie naszym posiada ten tytuł zaledwie 5 przewodników pracy. Należy do nich: Józef Dłubała, Stanisław Borowski, Bronisław Bartoszczyk, Szymon Arasimowicz (obecnie przewodniczący ZZ ZMS) oraz Józef Nowak.

Odznaki przewodników pracy socjalistycznej otrzymało 15 pracowników. O tytuł walczą obecnie ponad 2.000 robotników różnych zawodów.

Przed nimi trudne zadanie wykonywania w 100% zadań planowych (w ciągu co najmniej 3 kwartałów) uzyskanie tytułu najlepszego w zawodzie, wysoka wydajność pracy, bezwzględna dyscyplina, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, szeroki angaż w pracy społecznej, koleżeńskość i wiele innych zadań do spełnienia.

**O**MAWIAJĄC rozwój ruchu współzawodnictwa zakładowego trzeba również dodać, że WSK Świdnik bierze udział we współzawodnictwie zakładowym w ramach Zjednoczenia. W roku bieżącym z uwagi na nietypowość i trudności produkcyjne związane z nowo uruchomioną produkcją — zakład nasz zajmie raczej dalsze miejsce, poza ścisłą czołówką.

Duży wkład w rozwój zakładowego ruchu współzawodnictwa ma Klub Techniki i Racjonalizacji WSK. Klub ten uczestniczy we współzawodnictwie na terenie województwa lubelskiego, oraz w ramach Zw. Zaw. Metalowców, we współzawodnictwie ogólnokrajowym Klubów Przemysłu Metalowego i Maszynowego.

W roku ubiegłym nasz KTIR zajął I miejsce w okręgu oraz VI miejsce w kraju, co było niewątpliwie dużym sukcesem. Istniejące w zakładzie formy współzawodnictwa to:

a) współzawodnictwo indywidualne o tytuł przewodnika pracy socjalistycznej.

b) współzawodnictwo wydzielowe.

c) współzawodnictwo kół wydzielowych KTIR.

Zamierzenia w kierunku dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa ujęte w planie na rok 1966 można ogólnie scharakteryzować następująco:

a) opracowanie nowego wewnętrznego regulaminu współzawodnictwa.

b) doskonalenie obecnych form współzawodnictwa.

c) ewentualne wprowadzenie nowych form współzawodnictwa.

d) ujednolicenie i poprawienie systemu rejestracji i kontroli zobowiązań.

(K.)

Praca KO, właściwa rola Zakładowego Domu Kultury w socjalistycznym wychowaniu młodzieży, popularyzacja osiągnięć i dorobku kulturalnego zakładu i miasta — wszystko to razem wiąże się z nierozdzielnie z życiem mieszkańców Świdnika, z codziennym życiem i pracą zakład. Niedaleki jest już czas, kiedy wreszcie w Świdniku, zbudowany zostanie Dom Kultury z przewidzianego zdarzenia. Zanim jednak „nowe” osiedle, rzućmy okiem do wnętrza, starego, zmurszałego baraku za torem, w którym od kilkunastu już lat niestrudzonego aktywność KO kręci się.

Praca miejscowego Domu Kultury koncentruje się w zasadzie w lokalu własnym, w trzech świetlicach hotelowych oraz w punkcie bibliotecznym. Praca ZDK, skupia się w przeważającej ilości na imprezach estradowych i tanecznych, w wykonaniu miejscowych zespołów (warsztatów, czwartki młodzieżowe, wtorki kobiece, programy artystyczne dla rodziców, imprezy dla dzieci itp.) oraz na imprezach obcych (Estrada, Filharmonia, teatr, operetka, TWP itp.).

ZDK posiada 7 zespołów dziecięcych i 8 zespołów dorosłych.

Pracujące zespoły dziecięce (liczące łącznie 280 dzieci), pozwalają na przekazanie podstawowych wiadomości i zainteresowań artystycznych dzieciom i młodzieży, wywołują w nich zdrowe, szlachetne ambicje i wartości talentu.

Zajęcia w tych zespołach prowadzone przez fachowy personel instruktorski (Z. Górnowa, K. Fabiańska, inż. A. Drożdżowski) odbywają się 2 razy w tygodniu po 2 go-

## Nasz dorobek kulturalny

dziny. Każde dziecko jest w tym czasie zdolne opanować materiał nauczania, programowany przez instruktora.

Należy zaznaczyć, że dzieci mające słabsze wyniki nauki są wykluczane z zespołu, aż do polepszenia tych wyników.

Różnorodność form pracy z dziećmi (balet, rytmika, słowo, taniec) jest niejako przygotowaniem do dalszej pracy w ruchu amatorskim, a z drugiej strony pozwala mu się wyżyć w formie dlań właściwej.

Organizowane 2 razy w miesiącu imprezy dla dzieci (nieodpłatnie, dziecięce), cieszą się wielką popularnością. Zorganizowane w końcu 1964 roku zespoły pieśni i tańca, skupiające 90 dzieci, wystąpiły między innymi na premierowym programie w części artystycznej Akademii z okazji Święta Kobiet. Program ten był kilkakrotnie powtarzany w Lublinie i Bydgoszczy. Zespół ten zdobył sobie również uznanie jury i aplauz publiczności na przeglądzie w Kraśniku.

Nie mniejszym powodzeniem i popularnością cieszą się również: zespół dziecięcy „Bajka” oraz „Teatrzyk na jednej nodze” — będący formą kabaretu dziecięcego. Istniejący przy DK zespół recytatorski zaprezentował swój dorobek w części artystycznej Akademii z okazji XVIII rocznicy Rewolucji Październikowej.

Z innych zespołów młodzieżowych należy wymienić ciekawą w swej formie i jedyną w województwie żeńską zespół instrumentalny „Bambinki”. Osobny rozdział, to znane na ogół 3 zespoły instrumentalne ZDK — „Tramp” i „Amore”. Pierwszy z nich, to zespół gitarowy wybitnie młodzieżowy. Zdobył on sobie duże uznanie w czasie turnieju po Dolnym Śląsku.

CIĄG DALSZY NA STR. 5



Delegacja pracowników W-04 wręczyła przewodniczącemu konferencji związkowej wiązankę kwiatów

Foto: T. Glowacz

## W trosce o rozwój sportu masowego

Ognisko TKKF w Świdniku zrzesza 1738 członków, w tym 388 kobiet zrzeszonych w 16 sekcjach.

Wśród ognisk tego typu zajmuje ono jedno z czołowych miejsc w naszym województwie. Jest również wysoko notowane w kraju. Przeglądem dorobku tej pozytywnej organizacji była spartakiada ubiegłego roku.

Na bogaty program spartakiady złożyły się rozgrywki, aż w 13 dyscyplinach sportu.

Największym zainteresowaniem cieszyła się piłka nożna. Nie mniej popularne były również takie dyscypliny jak: strzelectwo, siatkówka i lekkoatletyka. W spartakiadzie zakładowej brało udział ogółem 9.741 zawodników, w tym 583 kobiety. Członkowie naszego ogniska, brali także udział w wielu imprezach wojewódzkich i centralnych odnosząc wiele cennych sukcesów, między innymi w Zamoczu, gdzie zajęli I miejsce w turnieju siatkówki zdobywając puchar ZO ZZZM. W strefowym turnieju czterech województw zajęli oni także I miejsce.

Startując w rozgrywkach o puchar ZO ZZZM nasi siatkarze zajęli II miejsce. Na centralnym zlocie ognisk w W-wie brali również udział członkowie sekcji gimnastycznej kobiet i mężczyzn. Aktywną działalność przejawiają także sekcje: motorowa i kołarska. Ognisko rozwija na szeroką skalę działalność turystyczno-wycieczkową, popularyzując wszystkie formy turystyki — motorową, pieszą, rowerową. Ogółem zorganizowano 350 wycieczek, z których korzystało 18.000 osób.

Poważne osiągnięcia Ogniska, to niewątpliwie zasługa wielu ofiarnych działaczy społecznych, do których zaliczyć należy tow. tow.: Brzusia, Kłazka, Szalacha, Smolińskiego, Władysława, Mielniczka, W. Kondraciuk, J. Brendlera i innych. (K.)

## Na tematy bhp

# Odpowiedzialność i zaszczepi

Omawiając w naszym numerze „Głosu” dorobek i działalność organizacji związkowej zakładu, nie sposób pominąć zagadnień bhp.

Człowiekiem najbardziej chyba kompetentnym w sprawach bhp (obok oczywiście pracowników działu TB) jest długoletni zakładowy społeczny inspektor ochrony pracy **low. Józef Piotrowski**. Jego też pytamy dziś na wstępie naszej rozmowy — w jaki sposób kontynuowano w zakładzie stałe podnoszenie poziomu stanu bhp?

Działalność swoją po linii bhp Rada Zakładowa prowadziła za pośrednictwem aktywność ochrony pracy, tj. Społecznej Inspekcji Ochrony Pracy oraz Komisji Ochrony Pracy.

W tym celu organizowano kilka razy do roku społeczne przeglądy stanowisk pracy. Wiosną i jesienią. Spostreżone usterek znajdowały oczywiście odbicie w poleceniach dyrektora zakładu, w celu zlikwidowania zagrożeń i niedociągnięć. A jakie inne przedsięwzięcia? Na odcinku stałego podnoszenia poziomu stanu bhp, organizowano często kon-

trole stanowisk szkodliwych dla zdrowia. Zwłaszcza baczną uwagę na pracę kobiet i młodocianych.

Jakimi metodami pracuje Zakł. Komisja Ochrony Pracy?

KOP jako nieodłączny organ instancji związkowej zakładu, pracuje pod przewodnictwem społecznego inspektora pracy w oparciu o plany pracy, przy współudziale oddziałowych społecznych inspektorów.

A jakie zapadnięcia znajdują najszybsze odbicie w planach pracy?

Warunki pracy robotników, sprawa wentylacji stanowisk, zmniejszenie uciążliwości prac, urlopów pracowniczych, godzin nadliczbowych itp.

Dowiedzieliśmy się, że po każdej inspekcji — wydawano na wydziały zlecenia, celem usunięcia niedociągnięć i usterek. Jak to wyglądało w cyfrach?

Rok 1963 — zaleceń wydanych przez WSIP 488 — zrealizowanych 465. Rok 1964 — zaleceń wydanych przez WSIP 698 — zrealizowanych 683. Rok 1965 — zaleceń wydanych przez WSIP 796 — zrealizowanych 728. Rok

1963 — zalecenia ZSIP 149 — zrealizowano 149. Rok 1964 — zalecenia ZSIP 185 — zrealizowano 184. Rok 1965 — zalecenia ZSIP 202 — zrealizowano 192.

Co można powiedzieć o aktywizacji personelu dla bhp?

Wzrasta ona z roku na rok, a wydziały społeczni inspektorzy pracują coraz lepiej. Najlepsi z nich w minionym okresie to niewątpliwie: Józef Brzuś, Jan Reja, Edward Sienicki, Jan Zieliński i Edward Wołosz.

A sprawa wypadków?

Porównanie lat 1964/1965 pod względem wypadkowości przy pracy przedstawia się jak następuje:

Rok 1964 — ogółem 204, z tego wypadki lekkie 35, średnie 143, ciężkie 23.

Rok 1965 — ogółem 136, lekkie 10, średnie 3 i ciężkie 33.

Czy można podać zasadnicze przyczyny wypadków?

Poważne zagrożenie tkwi najczęściej w dużej ilości niezbyt jeszcze właściwie zorganizowanych stanowisk pracy. Ciężkość warsztatów, brak kabin spawalniczych, brak odpowiednich pod-

nośników do zakładania ciężkich detali, brak podnośników do transportu maszyn, te i jeszcze wiele innych zjawisk stają się bardzo często przyczynami wypadków. Robotnicy zatrudnieni w zakładzie nie zawsze stosują się do wymogów i założeń bhp. Nie zawsze zaopatrzeni są w sprzęt ochrony osobistej, nie zawsze kontrolują pracę maszyn i urządzeń. Te właśnie zjawiska są przyczyną nawet śmiertelnych wypadków, z których 2 zanotowaliśmy w roku ubiegłym.

Jakie ważne zapadnięcia, obok wyżej wymienionych, wydają się należeć do najbardziej pilnych spraw do załatwienia?

Zagwarantowanie załóżek większej ilości dostawy ciepłych posiłków, jak najwyższe uruchomienie stołówek oraz zwiększenie powierzchni socjalnej.

A sprawa regeneracji zdrowia i utrącania sił pracowników?

Zagadnienie na pewno nie mniej ważne. Jest ono w kompetencji zakładowej komisji ubezpieczeniowej. Ma ona duże pole do popisu, jak również i poważne osiągnięcia.

Rozmawiał Mieczysław Kruk



## Rozmowy z delegatami

Przed konferencją sprawozdawczo-wyborczą organizacji związkowej, przeprowadziliśmy kilka rozmów z delegatami na konferencję.

Nasi rozmówcy są przedstawicielami różnych zawodów. Reprezentują różne środowiska pracy i różne poglądy. Choć wszyscy są aktywnymi organizacjami związkowej, ich społeczno-polityczna działalność związana jest również z pracą organizacji partyjnej, młodzieżowej, kobiecej itp., w których piastują niejednokrotnie odpowiedzialne funkcje.

Jak oceniają pracę Rady Zakładowej? Które problemy ich środowiska pracy uważają za najistotniejsze? Co postulować będą pod adresem nowego składu osobowego Plenum i Prezydium RZ i RR?

Oto pytania, które zadaliśmy wszystkim naszym rozmówcom. Ich odpowiedzi stanowią cenny materiał zawierający dużo słusznych uwag, godnych rozpatrzenia nie tylko przez Radę Zakładową i Radę Robotniczą, ale również przez dyrekcję zakładu, wiele z nich dotyczy, bowiem istotnych niedomagań w pracy komórek administracyjnych.

Pozostali delegaci, a jest ich kilkudziesięciu, przyszlali na konferencję z podobnymi uwagami. Zakładowa konferencja związkowa wniosła do wszystkich dziedzin życia zakładu, szereg ważnych i konkretnych rozwiązań, nowych form i metod pracy, wiele cennych wniosków i postulatów.

Oczekując na wyniki obrad delegatów, musimy z pełnym zaufaniem ufać ich za tych, którzy byli wyrazicielami naszych poglądów i życzeń.

Jednym z licznych argumentów zaufania są rozmowy, które przeprowadziliśmy z delegatami, a których treść zamieszczamy poniżej.

Oczywiście z rozmów tych wybraliśmy sprawy dotyczące problemów ogólnozakładowych, ale delegaci mówili na konferencję również o wielu innych, małych ludzkich kłopotach, tych, które tak bardzo potrafią nam dokuczyć, a obok których często jeszcze przechodzimy dość obojętnie. Sądząc jednak z naszych rozmów mamy nadzieję, że wiele spośród nich będzie w dalszym ciągu dyskutowane, a jeśli tak, to składy obu rad, aktywny związkowy dołoży wszelkich starań, aby było ich coraz mniej, by szybko i sprawnie były rozwiązywane.

### Józef Szczepaniak

Długoletni pracownik zakładu. Przez 10 lat pracuje społecznie, wybrany jako delegat na konferencję związkową pragnie zwrócić uwagę na trzy zagadnienia:

● Uważa, że długoletni pracownicy zakładu zamieszkujący w drewnianych barakach na Franciszkowie winni otrzymać bezwzględnie mieszkanie w blokach na osiedlu.

● Należy popierać w dalszym ciągu cenną inicjatywę załogi pracy społecznej przy budowie nowej hali sportowej.

● Rozwiązanie problemu odzieżowego i obuwicznego w zakładzie. Zarówno odzież jak i obecne obuwie jest w wielu przypadkach nieprzydatne.

## Zwiększyć opiekę nad ludźmi pracującymi w warunkach szkodliwych dla zdrowia



ZDZISŁAW RYBKA — członek Zarządu KZ PZPR, sekr. OOP jest delegatem Rady Oddziałowej Wydziału Łopat. Na decyzję wybrania go delegatem na Konferencję Zakładową wpłynęło przede wszystkim przekonanie, że tak jak na radach wydziałowych, zebraniach OOP, RO i ORR, będzie wyrazicielem najżywczej opinii interesów załogi, jego koleżanów i koleżanek z pracy, których boleć musi tak samo jak i jego, o skutkach szkodliwych dla zdrowia w wydziale skutecznie pomagał rozwiązywać.

Czy załoga się nie myliła?

Autorowi tej rozmowy, gdy uzgadniał jej termin z tow. Z. Rybką chodziło o to, by jak to się potocznie mówi „wyszyły” wszystkie najistotniejsze sprawy nurtujące załogę wydziału. Rozmowa znała te sprawy bardzo dobrze, ale zaproponował spotkanie w gronie całego kolektywu wydziału. Spotkanie nie odbyło się; delikatnie mówiąc zostało prze-

łożone decyzją kierownika na termin późniejszy, w celu dokładnego zebrania materiałów. To do brze, że prasę zakładową traktuje się poważnie, ale wemy również dobrze, że właśnie odkładanie jakże często prowadzi do zapomnienia. Są sprawy, których nie sposób odkładać. Może w przypadku tej rozmowy zachodziła taka potrzeba, ale... Są również sprawy na pewno wszystkim zainteresowanym dobrze znane i których nie można odkładać, choćby pod pretekstem dokładnego ich przestudiowania. Bo jakiego np. dokładnego zebrania materiałów wymaga taki fakt nie mający precedensu.

Oto były wieści polityczne, żołnierz II Armii Wojska Polskiego, pracownik wydziału Łopat ob. Małek od 14 lat mieszka w walcym się baraku na Franciszkowie. Od kilku miesięcy pod podłogą mieszkania znajdują się śmieci z uszkodzonej rury odprowadzającej je. Mimo wielokrotnej interwencji ze strony ob. Małka u różnych czynników nikt dotąd nie podjął decyzji w sprawie remontu (pisaliśmy o tym w „Głosie Świdnika”).

Albo taka sprawa. Wydział Łopat należy do wydziałów, w którym praca jest szkodliwa dla zdrowia z uwagi na skład chemiczny stosowanych kiel (w niektórych znajduje się cianek potasu). Pracuje tu siedem brygad walcących o tytuł BPS, w tym jedna kobieca i dwie brygady posiadające ten zaszczytny tytuł. Efekty współzawodnictwa brygadowego i indywidualnego, czynów

społecznych i zobowiązań produkcyjnych wynoszą około 3 mln zł oszczędności.

W wydziale spory procent załogi stanowią samotne kobiety, którym trzeba pomóc w wychowaniu dzieci, w codziennych kłopotach.

A jak wygląda opieka nad pracownikami wykonującymi ambitne trudne zadania w warunkach szkodliwych dla zdrowia?

Tow. Rybka mówi, że Rada Zakładowa i Rada Robotnicza zrobiły dużo w tym kierunku. Z dnia na dzień ulegają poprawie warunki bhp, warunki socjalno-bytowe i mieszkaniowe. Bo jeśli pracownicy urzędujący Prezydium obu Rad zbyt rzadko odwiedzali wydział, to spotkanie członków samorządu wydziałowego z nimi przy różnych okazjach wniosło coś nowego do ich poprawy.

Ale mówi również o tym, że zbyt mało miejsca przydziela się wydziałowi na leczenie sanatoryjne, na wczasy rodzinne i kolonie dla dzieci, że dla wydziału nie zorganizowano wycieczki. Mówi również o braku szatni (obecna jest trzykrotnie za mała), świetlicy, gdzie można byłoby w innych warunkach klimatycznych i estetycznych spożyć posiłek, zrobić zebranie.

Oczywiście — dodaje — nie wszystko można załatwić od razu i nie tylko przy pomocy Instancji Związkowej, ale przy większej trosce o zdrowie pracowników dużo problemów można rozwiązać w niedługim czasie.

Są również inne sprawy dnia codziennego. Jak np. zachęcić starszych pracowników, członków brygad do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, co zrobić, by poprawić estetykę miejsca pracy, udoskonalić propagandę wizualną, przyspieszyć rozbudowę hali i pranie ubrań roboczych, by w odpowiednim czasie pracownicy mogli je wymienić.

Niektóre — między innymi poprawę kultury i estetyki miejsca pracy — można byłoby częściowo rozwiązać zastrajając kryteria regulaminu współzawodnictwa — proponując tow. Z. Rybkę. Nad innymi należałoby się zastanowić L. wyrażać więcej dobrej woli przy ich rozwiązywaniu.

(Mak)

## Uaktywnić Rady Oddziałowe



Stanisław Zieliński — słusarz, aktywista związkowy i młodzieżowy reprezentował na konferencji wydział młodzieżowy im. Janka Krasińskiego, w którym pracuje. W naszej rozmowie poruszył wiele bardzo istotnych problemów, dotyczących różnych dziedzin działalności związkowej. Mówił o wczasach, wycieczkach, o sytuacji mieszkaniowej i wielu innych sprawach. Z rozmowy tych wybraliśmy jednak tylko trzy zagadnienia, a mianowicie uwagi pod adresem przyszłego składu osobowego Rady Zakładowej (wychowywania młodzieży i sprawy, dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy).

Pod adresem przyszłej RZ tow. Stanisław Zieliński postuluje zmianę systemu pracy instancji związkowej zakładu. Opierając się na przykładzie pracy Rady w ubiegłej kadencji i oceniając jej działalność pozytywnie zwrócił uwagę na ciągłą nerwowość pracy urzędujących członków Prezydium spowodowaną przyjmowaniem codziennie dziesiątek in-

teresantów i załatwianiem niejednokrotnie kilku naraz. W takiej sytuacji trudno o wnikliwą analizę problemów, jeszcze trudniej podjąć słuszną decyzję. W efekcie sprawy załatwane są powierzone, a to z kolei budzi u interesantów niezadowolenie.

Czy tak być musi? Nasz rozmówca uważa, że sytuację można zmienić, wprowadzając inny system pracy. Polegałby on na zwiększeniu uprawnień przewodniczących rad oddziałowych, oraz ograniczeniu do minimum interwencji indywidualnych pracowników u członków Prezydium RZ. Jednocześnie Rada Oddziałowa przejąłaby, by większość spraw osobistych pracowników i jako dobry reprezentant ich interesów przedstawiała by jednoznacznie kilka spraw w RZ. Można by np. wydzielić dni dla każdego RO dla interweniowania w RZ w osobistych sprawach pracowników.

Kolejny postulat dotyczy usprawnienia pracy komisji mieszkaniowej. Chodzi o sprawniejszy przebieg podziału mieszkań. Często bowiem (szczególnie w przypadku przydziału mieszkań zastępczych w hotelach robotniczych) zdarza się, że mieszkania od mieszkających są wolne, a sprawy związane z ich przydziałem zbyt długo jeszcze się ciągną. Drugi problem dotyczy — jak już wspomnieliśmy — wychowania młodzieży. Chodzi oczywiście o tę młodzież, która wkracza w samodzielne życie, w środowisko zakładowe, a więc o absolwentów szkół zawodowych i technikum. Nasz rozmówca uważa, że należy zwiększyć opiekę nad stażystami, stwarzać im możliwości właściwego rozwoju, a przede wszystkim podnoszenia kwalifikacji.

Ta sprawa — mówi S. Zieliński — jest nieraz źle rozumiana. Mistrzowie często nie dokonują podziału na pracowników starszych i młodszych. Nie chodzi oczywiście o dyskryminację, lecz o po-

dział wychowawczy. Polegałby on na wybraniu szacunku stażystów do długoletnich pracowników, a także na odpowiednim podziale robót według trudności ich wykonywania i możliwości podnoszenia zarobków. Chodzi o to, że młodym pracownikom przydziela się detale, przeznaczające do wykonania przez robotników wykwalifikowanych. Często bywa tak, że stażysty je wykonują i automatycznie ich zarobki wzrastają. Problem nie miałby znaczenia, gdyby nie to, że wysoki zarobek młodych ludzi są antybodysem do pamiętania o kłajście i dalszego podnoszenia swoich kwalifikacji. A więc rozmówca proponuje, by poprzez ograniczenie zarobków, nakładanie młodych ludzi do podnoszenia swojej wiedzy zawodowej. Problem ten jest na pewno godny dyskusji. Kolejnym tematem naszej rozmowy, były zagadnienia bhp. Sprawa ta jest dla wydziału tym ważniejsza, że załoga jego w 80 proc. stanowi młodzież, w tym spora liczba, to stażysty. Młodych ludzi należy uczyć bezpiecznej pracy. Kto ma to robić? Oczywiście mistrzowie instruktorzy, ale ci nie mają na to zbyt wiele czasu. Codziennie odpowiadają w kierowniku, interwencje w sprawie wykonania detali w innych wydziałach, sprawozdawczość, zabierają im zbyt dużo cennego czasu i ograniczają do minimum rolę wychowawczą.

Wniosek z tego prosty. Zamienić ważność mistrzowskich obowiązków. Ograniczyć wszystkie pozostałe czynności do minimum, a zwiększyć czas na wychowywanie, na doglądanie każdego stanowiska pracy, tym bardziej, że rutyniarstwo starych pracowników powoduje nie mniej wypadków przy pracy, niż brak doświadczenia u młodych.

(mak)

### Tadeusz Żabiński

Przewodniczący RO W-42, długoletni pracownik WSK. W postulatach na konferencję związkową przedstawił do rozstrzygnięcia następujące sprawy. Wg sprostowań pracowników należałoby dokonać poprawek w regulaminie współzawodnictwa. Do ostatecznej oceny pod względem osiągnięcia najlepszych wyników za kwartał dopuszczano się zazwyczaj z wydziału po jednej najlepszej brygadzie.

Bardzo często bywa jednak tak, że najlepsza brygada np. w W-42 lub innego wydziału o siebie wygrywa współzawodnictwo za ledwie o pierś — mówiąc językiem sportowym, z innymi brygadami na wydziale. Zwycięska brygada wydziałowa dopuszczona następnie do oceny głównej na szczeblu zakładowym zajmuje załóżmy pierwsze miejsce mając 130% wyrobienia, przed brygadami z innych wydziałów, które miały 120% wyrobienia, podczas gdy np. dwie inne brygady z macierzystego wydziału właśnie miały współczynnik wyrobienia 129,5%. Jak wynika z powyższego przykładu, dotychczasowy regulamin współzawodnictwa nie reguluje w całości wszystkich zagadnień.

Inna sprawa, to sport masowy. Przed rozpoczęciem każdej spartakiady, trzeba dać możliwość treningu drużynom wydziałowym różnych sekcji. Drużyny wydziałowe przystępują bowiem do rozgrywek bardzo często nie przygotowane. Odbija się to na poziomie zawodów.

W starym Domu Kultury (gdzie będzie wreszcie ten nowy — przyp. mówcy), ćwiczy chór męski. Należałoby zrobić wszystko, aby wzrosła szereg chórystów. Chór bowiem przy zakładzie pracy, to jedna z największych zdobyczy kulturalnych.

(M. K.)

GŁOS ŚWIDNIKA  
Organ Samorządu Robotniczego  
WSK — Świdnik  
Adres redakcji: Świdnik k. Lublina,  
ul. Przemysłowców pracy, tel. centrala 40-11 do 19, wewn. 33  
Lubelskie Zakłady Graf. im. PKWN,  
Lublin, ul. Unicka 4  
Zam. 738. 22.11.86. 2.000. L-3



## Stanisław Kotorowicz



Długoletni działacz związkowy i pracownik zakładu. Członek komisji mieszkaniowej przy Radzie Zakładowej.

— Na pierwszym planie problemów, jakie nurtują społeczeństwo naszego miasta i mnie osobiste — to sprawy stosunków międzyludzkich.

O nich trzeba dużo mówić na konferencji. Dyrekcja i Samorząd Robotniczy mają na pewno wielkie zobowiązanie w stosunku do najstarszych stażem pracowników. Do tych, których nazywamy długoletnimi pracownikami, zaliczamy pierwszych pionierów zakładu, którzy kilkanaście lat temu budując zakład i osiedle, spożywali niejednokrotnie posiłek na rusztowaniach. Im to w pierwszym rzędzie należałoby przydzielić nowe mieszkania. Inne z kolei zagadnienie, to zagadnienie budowy nowego Domu Kultury. Wiele na ten temat mówiono i pisano w latach ubiegłych. Powołano nawet komitet budowy. Trzeba raz na zawsze zakończyć wreszcie definitywnie powyższą sprawę.

W dotychczasowych pomieszczeniach ZDK ciasnota i żadne warunki pracy, a strugi wody zalewają na dobre kwalifikujące się do rozbiórki niedźnie sklecone ściany. Najpiękniejsza sztuka wystawiana w ZDK — traci urok z uwagi na ponurę pomieszczenie.

## Maria Józwińska

Wieloletnia, aktywna działaczka społeczna zakładu, przewodnicząca Rady Kobiety przy Radzie Zakładowej WSK. Problemy, które moim zdaniem, winny znaleźć się na tegorocznej konferencji związkowej, to między innymi: wzmożenie opieki lekarskiej nad kobietami pracującymi w warunkach szkodliwych, a w szczególności nad tymi, które ze-

tknęły się z chorobami zawodowymi:

— zaprzestanie ciągłego przenoszenia i zwalniania kobiet,  
— typizacja ubrań ochronnych dla kobiet.

Ten ostatni problem, to zagadnienie, któremu trzeba poświęcić więcej uwagi.

W zakładzie naszym odczuwa się brak smaku, estetyki i typizacji ubioru kobiet.

# Omówienie referatu Z. Kamienobrodzkiego wygłoszonego na konferencji RZ i PR

W bieżącym roku upłynął 3-letni okres statutowy kadencji Rady Zakładowej. Okres ten biorąc pod uwagę zagadnienia produkcji, jak również sprawy socjalno-bytowe był na pewno okresem szczególnym.

Dzięki wysiłkom robotników, inżynierów i techników, dzięki operatywnemu kierownictwu politycznemu i administracyjnemu, potrafiliśmy uruchomić produkcję nowego typu śmigłowca odpowiadającego najwyższemu standardowi światowemu.

Zaloga WSK wykonała również mimo całego szeregu trudności plan 5-letni.

**W**LATACH 1963—1965 znakomita większość postulatów załogi w zakresie mieszkaniowym i socjalnym, wymagających wielkich nakładów finansowych została z powodzeniem rozwiązana.

Ilość mieszkań oddanych w latach 1963—65 ze wszystkich rodzajów budownictwa przedstawia się następująco:

Rok 1963 — 78 mieszkań.

Rok 1964 — 240 mieszkań plus hotel robotniczy na 340 osób.

Rok 1965 — 567 mieszkań.

Ogółem 893 mieszkania.

A więc cyfry, które mówią same za siebie i nie wymagają większych komentarzy.

Mimo tak oczywistej poprawy warunków mieszkaniowych sprawa nie jest jeszcze całkowicie rozwiązana.

Wiele rodzin mieszka w hotelach, w mieszkaniach jedno-

izbowych, w barakach na Franciszkowie.

Rozwiązanie tego problemu może nastąpić jedynie w drodze budownictwa spółdzielczego, które w świdnickich warunkach ma pełną szansę rozwoju.

I trzeba tu otwarcie powiedzieć, że część załogi WSK zrozumiała głęboki sens i perspektywę rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej na naszym terenie.

Na kandydatów do Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku wstąpiło 321 pracowników, a do spółdzielni lubelskich zapisało się 60. Samorząd Robotniczy przeznaczył w latach 1963—65 na zapomogi bezwzględne i pożyczki dla spółdzielców sumę 3 mln 438 tys. złotych, z których skorzystało 436 pracowników. Jak wynika więc z powyższego, w obecnych warunkach spółdzielczość mieszkaniowa jest obecnie już nie jedną z możliwości otrzymania mieszkania, ale jedyną.

**Z**E STWORZENIEM bazy mieszkaniowej wiąże się nieodzownie sprawa inwestycji socjalnych, kulturalnych i innych. Część z tych inwestycji doczekała się realizacji, część jest natomiast w budowie.

W ostatnich latach 1963—65 oddano do użytku 2 nowe przedszkola.

W budowie są natomiast żłobek na 120 miejsc, kino na 500 osób, przychodnia lekarska wraz ze stacją pogotowia ratunkowego, sieć kanalizacyjna na I sekcji miasta, przystanek osobowy PKS, hufa sportowa.

Wykonano również nawierzchnię asfaltową głównych ulic oraz oświetlenie kosztom 2,400 tysięcy zł.

Jak wynika z powyższego w zakresie tzw. inwestycji towarzyszących nastąpiła znaczna poprawa.

wa. Chociaż np. postulat budowy nowego Domu Kultury, tak często wysuwany na wielu zebraniach nie doczekał się jeszcze realizacji ze względu na brak środków. A nowy Dom Kultury w Świdniku jest z wielu względów koniecznością.

Dotychczasowy murowany i częściowo drewniany barak, zwłaszcza w okresie wiosennym i jesienią — strąci strugi deszczu wlewały się do wnętrza sal, w których odbywały się próby zespołów. Nie pomaga zabezpieczenie dachu, wykonawane zresztą na prośbę i niedokładnie.

Obecny Dom Kultury ma kilka pomieszczeń, w których nie mieszczą się już amatorskie zespoły. Tych ostatnich przybywa z każdym miesiącem, co jest na pewno zjawiskiem pożądanym.

A w ogóle nadmieniam o pracy ZDK, trzeba podkreślić fakt, że działając KO, choć prowadzona w prymitywnych warunkach lokalowych, uzyskała sobie wysoką ocenę w województwie.

Dodatni bilans liczący osiągnięć Rady Zakładowej w okresie minionej kadencji uzupełniają sukcesy KS Avia, który rozrywa bardzo wiele z pomocą najwyższej instancji związkowej zakładu.

Również w zakresie nauki i oświaty działalność związkowa odgrywa niebagatelną rolę. Polega ona na spełnianiu funkcji koordynacyjno-kontrolnych, w zakresie szkolenia zawodowego i organizacyjnego w zakresie wiedzy popularnej i oświaty. Na podstawie kilkunastu analiz przeprowadzonych w różnych okresach czasu stwierdzić można, że zakład WSK jest zakładem ludzi kształcących się.

**I**NNYM z podstawowych zadań każdej organizacji związkowej jest rozwijanie twórczej inicjatywy załogi w zakresie wydajności pracy, oszczędzania i racjonalizacji.

Rozwijanie tej inicjatywy odbywa się między innymi poprzez specjalistyczne współzawodnictwo pracy. Na tym polu, w ciągu całej kadencji RZ wprowadzono cały szereg nowych form współzawodnictwa, modyfikacji uległ również regulamin.

Obok związków zawodowych szczególnie duży wkład w popularyzację i rozwój różnych form współzawodnictwa złożyła organizacja ZMS. Wyniki tej pracy są znakomite.

Oto np. wartość zobowiązań produkcyjnych w złotych: rok 1963 — 12 mln zł; 1964 — 24 mln zł; 1965 — 22 mln zł. O innym z kolei ruchu, a mianowicie o ruchu racjonalizatorskim świadczą poniższe cyfry:

Rok 1963 — wartość racjonalizatorskich wniosków pracowników — 6 mln zł; rok 1965 — 10 mln zł.

Omawiając sprawy współzawodnictwa i racjonalizacji nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na to, że w najbliższym czasie konieczne jest dostosowanie regulaminu do nowych mierników produkcji.

Coraz większego znaczenia nabiera w likwidowaniu konfliktów — sąd robotniczy.

Dokonując krótkiej analizy osiągnięć trzyletniej kadencji nie sposób jest pominąć zagadnienia pomocy i współpracy z innymi organizacjami i kierownictwem administracyjnym.

Na najwyższe uznanie zasługuje współpraca i wzajemna pomoc KZ PZPR i Egzekutywy z Dyrekcją WSK.

Za harmonijną, prawidłową współpracę należy uznać również współpracę z organizacjami społecznymi RR, ZMS, LK, SIMP, ORMO, ZBoWiD i innymi.

(K)

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

Znany jest też i lubiany wśród młodzieży szkolnej naszego miasta. Do „Trampów” przydzielono ostatnio instruktora JERZEGO KOWALIKĄ, który opracowuje z zespołem i aranżuje b. ciekawy program. W zespole „Trampów” śpiewają: utalentowana EWA KASPRZYK i ANDRZEJ KORCZYŃSKI. Na próbach „Trampów” pojawiła się ostatnio nowa piosenkarzka — ELŻBIETA IRGAS z Biłgoraja. Śpiewała ona nie tak dawno z lubelskimi zespołami instrumentalnymi. Dziś twierdzi, że z zespołem świdnickim pracuje jej się o wiele lepiej, gdyż jest to zespół na dobrym poziomie amatorskim.

A w ogóle z piosenką w Świdniku jest na ogół zupełnie nieźle. Istniejący przy Domu Kultury, Młodzieżowy Klub Piosenki, liczy około 20 piosenkarzy. Dużo wśród nich utalentowanej młodzieży.

Nowością w Domu Kultury jest utworzony nie tak dawno chór męski, prowadzony obecnie doświadczoną ręką T. Chyły, b. dyrygenta i kierownika lubelskiego chóru „Echo”. Zespół ten rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Instrumentalny big-beatowy zespół „Amore” składa się obecnie z zapalanej do gry młodzieży i nie ma sobie równego na naszym terenie.

Kierownikiem zespołu jest pianista CEZARY PASTERNAK, a nową dynamiczną

siłą ANDRZEJ SZCZODROWSKI, grający na kilku instrumentach.

Big-beatowcy ze Świdnika potrafili dać się poznać z jak najlepszej strony publiczności miasta na dancingach i zabawach organizowanych w karnawale w ZDK. Grają najczęściej non-stop, a to odpowiada szczególnie młodzieży.

Ten ostatni problem, to zagadnienie, któremu trzeba poświęcić więcej uwagi. W zakładzie naszym odczuwa się brak smaku, estetyki i typizacji ubioru kobiet.

Występują z nimi piosenkarze i reżeniści: HENRYKA CZASZYŁO, ZIEMOWIT BARCZYK, ZBIGNIEW JANKIEWICZ i kwartet męski. Przy Domu Kultury w Świdniku utworzono również zespół harmonijek ustnych. Zespołom instrumentalnym przydzielono organy elektonowe, które wzbogacają i urozmaicają szeroką barwą i gamą dźwięków poszczególne utwory muzyczne. Wyżej wymienione zespoły prowadzą systematyczne zajęcia pozwalające na stałe podnoszenie poziomu artystycznego.

Nie też dziwnego, że są one bardzo często, eksponowane w pokrewnych środowiskach, takich jak: KFWM Kraśnik,

FSC Lublin, LFMR, PSM Zamość, Trawnik, Milejów, Gardzienice.

Od dłuższego czasu zespołami świdnickimi interesuje się lubelska „Estrada”. Rodzisznie kontaktów na wojeże artystyczne po kraju ma być podobno już tylko czystą formalnością. Szczególnym po-

wodzeniem wśród załogi cieszą się imprezy prowadzone bezpośrednio w hali produkcyjnej tzw. „warsztatówki”. Imprezy w świetlicach hotelowych poprzedzane są najczęściej prelekcją lektorów TWP. W drugiej części produkują się zespoły artystyczne lub wyświetlane są filmy. Cyklicznie imprezy dla młodzieży, a wśród nich tzw. „czwartki młodzieżowe” mają również duże znaczenie.

W świdnickim Domu Kultury czynne są bardzo często stałe ekspozycje malarstwa, grafiki, rysunku, wystawa książek i filumenistyki.

Biblioteka ZDK zarejestrowała w 1965 r. ponad 21.716 książek, co stanowi na pewno

ważny wkład w rozwoju czytelnictwa. Jest jeszcze jedna placówka działająca przy Domu Kultury, do której wielką wagę przywiązuje Rada Zakładowa i kierownictwo ZDK.

Owa placówka, to klub-kawiarnia. W ostatnich tygodniach w klubie poczyniono wiele zmian. W sali kawiarnianej pojawiły się nowe stoliki i wygodne fotele. W sali ustawiono również szafę grającą, w której znaleźć można płyty z nagraniami: ELVISA PRESLEY’A, PAULA ANKI, DALIDY, LOUISA ARMSTRONGA i innych znakomitych piosenkarzy zagranicznych i polskich. W sali kawiarnianej znaleźć można także prasę krajową, aktualną na każdy bieżący tydzień. Nie brak wśród niej takich popularnych tygodników jak: „Przekrój”, „Szpilki”, „Świat”, „Polityka”, „Kulisy” i innych.

Klub-kawiarnia przy ZDK czynny jest codziennie od 18 do 22, prócz poniedziałków. Dansingi w klubie co soboty od 18 do 24, w niedziele od 18 do 22. Tak w dużym skrócie przedstawia się praca Zakładowego Domu Kultury w Świdniku.

(M. K.)

## Nasz dorobek kulturalny



# Już Arystoteles...

...twierdził, że „NIC TAK NIE SZKODZI CZŁOWIEKOWI, JAK DŁUGOTRWAŁA BEZCZYNNOŚĆ FIZYCZNA”.

O znaczeniu hartowania ciała mówi również były mistrz szachowy świata MICHAŁ BOTWINNIK: „Gdybym nie był fizycznie zahartowany, trudno by mi było równocześnie przygotowywać się do mistrzostw świata, studiować w instytucie i pracować zawodowo w dziedzinie techniki”.

LEW TOLSTOJ systematycznie pracował fizycznie, kosił, kopał, pilował. W wieku 65 lat nauczył się jeździć na rowerze i na łyżwach. Do ostatnich lat swego życia jeździł konno pokonując odległości 20 i więcej kilometrów. Poza tym dużo chodził i polewał.

ILIA RIEPIN, znany malarz rosyjski, który zmarł w wieku 92 lat, cały rok spędzał na otwartej werandzie. Codziennie wykonywał ćwiczenia fizyczne, a przed snem odbywał dłuższe spacer.

PAWŁOW DO 86 lat jeździł na rowerze i zwracał wielką uwagę na hartowanie organizmu.

A przecież jeszcze wielu z nas błędnie uważa, że ćwiczenia fizyczne i hartowanie organizmu można rozpoczynać tylko w młodości, czemu zawdzięczać możemy chyba w dużej mierze fakt, że u nas kultura fizyczna zajmuje się tylko nieznacznie liczną grupą w wieku powyżej 30 lat.

Sport, ćwiczenia fizyczne umiejętnie dawowane, stopniowo hartowanie ciała — NIE JEST OGRANICZONĄ WIEKEM!

Pisarka MARIETTA SZACIŃSKA, która rozpoczęła hartowanie ciała w wieku 62 lat, i to po przejściu ciężkiej choroby, uzyskała nadzwyczaj pozytywne wyniki.

Przeczytaniu tych bardzo wymownych przykładów i ciekawostek i wobec zamieszczonej tu krytyki przeciwników sportu — wielu z nas, (w tym również autor artykułu) z pewnością przechwalać się będzie swym wioślnym dorobkiem w uprawianiu sportu i hartowaniu organizmu, ba (!) nawet samą przynależnością do miejscowego OKKF. — Bo czyż się przynależność do drugiego, że nie trzeciego, zwłoteł, i tylko patrzeć jak się rozchoruje?

WL. L.

Sport stał się zjawiskiem tak powszechnym, tak głęboko wrosniętym w naszą świadomość, że dzisiaj niepodobna sobie nawet wyobrazić jego nieobecności w życiu społecznym.

Słowo „sport” jest pojęciem bardzo szerokim — pisze publicysta Leonard Otrębski. — W dobie silnie rozwiniętego współzawodnictwa, najczęściej łączy się ono z wyczynem, z rezultatami zmagania młodych, wysportowanych ludzi, którzy dzięki talentowi i ogromnej pracy stają się bohaterami, o których się pisze, o których się mówi, których nagradza się tytułami i medalami.

Ale sport, kultura fizyczna hartowanie ciała to jednocześnie zdrowie fizyczne i droga do długowieczności, zdrowie starości. Nawet ludzie starzy, którzy systematycznie przez wiele lat zajmują się gimnastyką i sportem, wydają się młodzie i zachowują elastyczność ruchów, siły i zdrowie.

Energiczne ruchy mięśni towarzyszą prawie wszystkim rodzajom sportu. Aktywna praca serca i naczyń w czasie ćwiczeń fizycznych na świeżym powietrzu — odświeżają i umacniają organizm. Sport nie tylko usuwa zmęczenie, nadmierne pobudliwość i zły nastrój, ale także daje poczucie tętna fizycznej — zwanej przez Pawłowa: „uczuciem radości mięśniowej”.

## PLENUM KOMITETU ZAKŁADOWEGO PARTII

Ostatnie Plenum KZ PZPR poświęcone było właśnie sprawom dalszego rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki w środowisku świdnickim. Omówiono na nim dotychczasową działalność organizacji zajmujących się sportem kwalifikowanym, masowym i turystyką i wytyczono kierunki działania dla organizacji sportowych i turystycznych w świetle uchwał Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Jak wiadomo podjęta przez Plenum KW uchwała zawiera wytyczne dla organizacji sportowych, młodzieżowych, rad narodowych i instancji partyjnych, w sprawie dalszego rozwoju sportu i turystyki na Lubelszczyźnie.

Niedostateczna ilość i jakość urządzeń sportowych, sprzętu sportowego i turystycznego, niedobór środków finansowych, również niedociągnięcia w stylu i metodach pracy samych organizacji krzewiących kulturę fizyczną — hamują rozwój kultury fizycznej i sportu w naszym województwie.

Uchwała zwraca również uwagę na poważny niedobór instruktorów wychowania fizycznego, nauczycieli WF i trenerów, wskazując jednocześnie na potrzebę szerszego zainteresowania się tym zagadnieniem ze strony rad narodowych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Ale wróćmy do tematu obrad i uchwał Plenum KZ.

Ogólna ilość świdnickich czynnie uprawiających sport (poza SKS-am) wynosi — 2611 osób. 60% załogi WSK, to członkowie wspierający FKS Avia, którzy korzystają dorywczo z bazy materialnej i obiektów miejscowych klubów i organizacji sportowych.

— A jakie to są kluby i organizacje?

W bezpośrednim powiązaniu z zakładem WSK działają: FKS Avia, TKKF Świt, PTTK, Klub

Żeglarski LOK, Klub Specjalistyczny, Aeroklub Robotniczy oraz poza zasięgiem zakładu — szkolne kluby sportowe.

Odnosząc te dane statystyczne do ogółu mieszkańców Świdnika (ok. 20 tys.) otrzymamy z tego porównania budującą wprost, wielkość, a mianowicie, że co 8 mieszkańców naszego środowiska jest zrzeszony czynnie w jednej z wymienionych organizacji. (podczas kiedy w skali wojewódzkiej — co 21 mieszkaniec, a w skali krajowej — co 14).

Tych korzystnie kształtujących się wskaźników nie możemy

## Z kolejnego Plenum KZ PZPR

# O dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu

jednak — podkreśla w swej analizie Plenum KZ — utożsamiać z prowadzoną obecnie działalnością organizacji i krzewienia kultury fizycznej.

Mimo, że środowisko świdnickie w przeważającej części stanowi młodzież — to działalność klubów i organizacji sportowych oparta jest w większości na ludziach dorosłych i starszych wiekiem.

Wzrost liczby członków zrzeszonych w TKKF, PTTK, Klubie Żeglarskim LOK, w porównaniu do lat ubiegłych wskazuje na potrzebę uaktywnienia pracy tych organizacji.

OKKF winno w większym niż dotąd stopniu organizować przy udziale PTTK wycieczki turystyczne — krajoznawcze dla załogi, wypełniającą tą formą działalność wszystkie wolne dni od pracy.

A celem tych wycieczek — na co zwrócono uwagę w dyskusji na Plenum — powinno być nie tylko zwiedzanie odległych miejscowości, ale przede wszystkim wypoczynek, połączony z celową, dobrze zorganizowaną turystyką.

Reaktywowanie i usprawnienie organizacyjnego wymaga również, uprawiana w roku ub. na szeroką skalę przez pracowników zakładu, gimnastyka rekreacyjna.

Organizowanie dorocznych spartakiad zakładowych winno poprzedzić opracowanie szczegółowego programu uzależnionego od popularności określonych dyscyplin sportowych w naszym środowisku. I od ilości uczestników spartakiad, przy czym dla stwierdzenia masowości udziału w spartakiadach potrzebna jest dalsza skuteczna działalność mobilizująca, zachęcająca pracowników zakładu do szerszego udziału w tej pozytywnej imprezie sportowej.

# AVIA SPORT i TURYSTYKA

A więc jeszcze raz masowość w sporcie, a dopiero w dalszej kolejności pogoń za uzyskiwaniem wyników wyczynowych.

Oczywiście, działalność wszystkich organizacji w kierunku umasowienia sportu, nie może być „odfajkowana” formą jednorazowej akcji. Chodzi tu bowiem o pracę zorganizowaną, prowadzoną przez fachowców.

Jeżeli więc każdemu z 153 działaczy społecznych, którzy przeszkoleni zostali w ubiegłym okresie na różnego rodzaju kursach z zakresu wychowania fizycznego, przydzielone zostaną niewielkie zadania, plan wspólnych wysiłków będzie dla środowiska prawdziwym renesansem kultury fizycznej i sportu.

Wynikająca stąd potrzeba dalszego uzupełnienia sprzętu sportowego i turystycznego — przedmiot aktualnych starań Rady Zakładowej — kryje w sobie dodatkowe korzyści w postaci indywidualnego zaangażowania się w rozwój turystyki i sportu osób, które w oparciu o wypożyczony z ogniska lub klubu sprzęt, będą mogli organizować we własnym zakresie (bez dodatkowych nakładów na tę organizację), potrzebny dla organizmu relaks.

Członkowie tych klubów rekrutują się w większości z pracowników WSK, którzy chcą wyżyć się i współzawodniczenia na niwie sportowej zaspokajają w szeregu działających tu sekcjach sportowych. Jednocześnie działają oni na rzecz zwiększenia społecznego zapotrzebowania na widowiska sportowe w naszym środowisku, czego dowodem jest każdorazowa duża frekwencja widzów na imprezach sportowych oraz stosunkowo duży, procentowy udział załogi w świadczeniu na rzecz klubu.

W jednym z kolejnych numerów „Głosu” zapoznamy również czytelników z oceną sportu wyczynowego, dokonaną przez Plenum Komitetu Zakładowego Partii.

Dalszy rozwój sportu wyczynowego i masowego wymaga podjęcia starań o rozbudowę obiektów sportowych, uzupełnienie sprzętu sportowego i turystycznego.

Dzięki sprzyjającej atmosferze i poparciu ze strony czynników politycznych i społecznych zakładu uzyskano dużą pomoc przy budowie obiektów sporto-

Tymczasem dla utrzymania wypracowanego poziomu sprawności sportowej naszych zawodników — do czasu wybudowania hali sportowej — mówią działacze sportowi z terenu Świdnika — oczekujemy przychylnego ustosunkowania się władz miejskich i kierownictwa szkół do naszych propozycji, udostępnienia naszym sportowcom szkolnych sal gimnastycznych.

Zdajemy sobie sprawę z tego — czytamy w uchwale Plenum — że zarówno organizacje zajmujące się krzewieniem kultury fizycznej i turystyki, jak również klub sportowy, napotyka na wiele trudności — odczuwają brak wysoko kwalifikowanej kadry trenerów — instruktorów, dostatecznej ilości sprzętu, obiektów sportowych.

Jesteśmy jednak przekonani, że wszyscy zainteresowani rozwojem sportu i turystyki na terenie naszego miasta udzielą im organizacjom wszechstronnej pomocy.

Liczymy szczególnie na tej chwili na pomoc udzieloną organizacjom krzewiącym kulturę fizyczną w naszym środowisku ze strony Miejskiej Rady Narodowej.

Uważamy — oświadczyli wspólnie działacze sportowi, a zarazem towarzysze partyjni, zebrani na Plenum, że Miejska Rada Narodowa w Świdniku winna w większym niż dotąd stopniu zainteresować pozostałe przedsiębiorstwa działające na terenie miasta i ich załogi wynikami prowadzonej u nas działalności sportowej i pływającym stąd korzyściami dla wszystkich mieszkańców Świdnika i okolic.

Opierając się na wypowiedzi samego przewodniczącego Prezydium MRN w Świdniku tow. Tarajki, który był obecny na Plenum Komitetu Zakładowego i jego ustosunkowanie się do apelu działaczy sportowych, pozwalamy sobie już teraz na wyrażenie przekonania, że MRN uczyni wszystko, aby w dalszym rozwoju kultury fizycznej naszego środowiska nastąpiła generalna poprawa.

W tym wspólnym wysiłku nie może oczywiście zabraknąć organizacji młodzieżowych, w szczególności zaś organizacji ZMS, której przewodnictwo w organizowaniu najlepszych warunków rozwoju i życia młodzieży, w tym wypadku winno być zabezpieczone — jak to określiliśmy w swym wystąpieniu na Plenum przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Szymon Harasimowicz — opracowaniem konkretnego programu działania i wyrażeniem szerszym zaangażowaniem młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej w pracach nad rozwojem kultury fizycznej i sportu.

Inż. Włodzisław LORENC

## 10 najlepszych sportowców Świdnika

25 stycznia br. odbyło się w Domu Kultury otwarcie nowego klubu fabrycznego. Klub wyposażony jest obecnie w nowe meble, szafę grającą, bilard, stół ping-pongowy, komplety gier (szachy, warcaby, karty do gry), prasę — zmienili się nie do poznania. Dziś spędzenie wieczoru w klubie należy na pewno do przyjemności. Można bowiem w nowym klubie wypić kawę, spokojnie posłuchać aktualną prasę, słuchać muzyki... tańczyć.

W wyniku ogłoszonego konkursu klub otrzymał nazwę „Ikar”. Trzy nagrody za trafny wybór nazwy klubowej otrzymali: R. Kosiol, K. Sablik i K. Starobrat.

W otwarciu nowego klubu uczestniczyli: przewodniczący ZO

ZZM — tow. KAROL TOMIŁCZAK i instr. d.ś kultury i oświaty mgr HENRYK PIŁDECKI. Z ramienia dyrekcji przybył tego dnia do klubu dyr. inż. KAZIMIERZ BREJNA. W spotkaniu uczestniczyli także prezes KS Avii mgr MIECISŁAW ZIEMSKI.

Po przemówieniach Jerzego Czyżewskiego (kier. ZDK) i Zygmunta Banckiego (RZ) dokonano błyskawicznego przeglądu amatorskich zespołów artystycznych przy ZDK.

Na estradzie Klubowej wystąpili w tym dniu: chór męski ZDK pod dyr. T. Chyły, zespół gitarowy „Tramp”, kwintet akordeonistów, kwartet męski, zespół instrumentalny „Amere” i piosenkarze klubu piosenki. W

przerwie imprezy rostrzygnięto wyniki plebiscytu sportowego redakcji „Głosu Świdnika” na listę „10 najlepszych sportowców roku 1965”.

Kolejność miejsc przedstawia się następująco:

1. Jan Szczerbakiewicz (motory).
2. Stanisław Kasperk (lotnictwo).
3. Eugeniusz Bondarenko (pilką nożną).
4. Jerzy Brendler (motory).
5. Elżbieta Stoliczka (l-a).
6. Stefan Mynek (boks).
7. Marianna Guz (pilką nożną).
8. Kazimierz Jasiński (pilką siatkową).
9. Kazimierz Wysocki (pływając).
10. Leszek Kuśmirek (l-a).

Nagrody z tytułu trafnych rozwiązań otrzymali w tym dniu: KAZIMIERA RODZIK — Świdnik, Duży II, MAREK ZUR — Świdnik, ul. Świdnicka 17a/19, oraz K. STAROBRAAT ze Świdnika.